

## UROCZYSTOŚĆ ŚW. WOJCIECHA



Wisłą udał się Wojciech do Gdańska, gdzie przez kilka dni głosił Ewangelię tamtejszym Pomorzanom. Stąd udał się w dalszą drogę. Aby nie nadawać swojej misji charakteru wyprawy wojennej, Wojciech oddalił żołnierzy. Niedługo potem dziki tłum otoczył misjonarzy i zaczął im zlorzczyć. Jeden z pogan uderzył biskupa wiośłem w plecy, aż mu brewiarz wypadł z rąk. Kiedy Wojciech zorientował się, że Prusy nie chcą nawrócenia, postanowił zakończyć misję powrotem do Polski. Prusowie poszli za nim. Miejsca męczeńskiej śmierci nie udało się uczonym dotąd zidentyfikować. Mogło to być w okolicy Elbląga lub Tękit (Tenkitten). 23 kwietnia 997 roku w piątek o świcie zbrojny tłum Prusów otoczył trzech misjonarzy: św. Wojciecha, bł. Radzima i subdiakona Benedykta Boguszę. Ledwie skończyła się odprawiana przez biskupa Wojciecha Msza św., rzucono się na nich i związano ich. Zaczęto bić Wojciecha, ubranego jeszcze w szaty liturgiczne, i zawleczono go na pobliski pagórek. Tam pogański kapłan zadał mu pierwszy śmiertelny cios. Potem 6 włóczyń przebiło mu ciało. Odcięto mu głowę i wbito ją na żerdź. Przy martwym ciele pozostawiono straż. W chwili zgonu Wojciech miał 41 lat.

## Z OGŁOSZEŃ

- Dzisiaj spotkanie dla kandydatów do Bierzmowania grupy starszej po Mszy wieczornej.
- Za tydzień Msza inicjacyjna o godz. 16<sup>00</sup> dla dzieci komunijnych i ich rodzin.
- W przyszłą niedzielę zapraszamy na Mszę wieczorną kandydatów do Bierzmowania grupy młodszej. Po Mszy spotkanie.
- W środę 21 kwietnia – zebranie koła różańcowego św. Józefa po Mszy wieczornej.
- W czwartek spotkanie dla rodziców dzieci komunijnych po Mszy wieczornej o godz. 17<sup>30</sup>.
- W piątek sprzątanie kościoła – po Mszy wieczornej
- W sobotę spotkanie dla dzieci komunijnych: o godz. 11<sup>00</sup> – chłopcy; o godz. 12<sup>00</sup> - Dziewczynki.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana: **Ś.P. Antoni KORNACKI** (l. 75) z Ludwikowa. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 13<sup>00</sup> i **Ś.P. Zofia PIKUL** z domu ŁOSIAK (l.71). Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 13<sup>00</sup>.  
*Wieczny odpoczynek...*



# WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel. 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

3 NIEDZIELA WIELKANOCNA

18 kwietnia

439'21

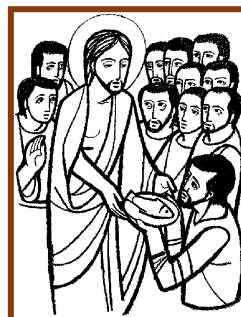


LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Dz 3, 3-15.17-19 \* Ps 4 \* Czytanie II: 1J 2,1-5a

Ewangelia: Lk 24, 35-48

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął wśród nich i rzekł do nich: Pokój wam! Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: Macie tu coś do jedzenia? Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich. Potem rzekł do nich: To właśnie znaczyły słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami. Musi się wypełnić



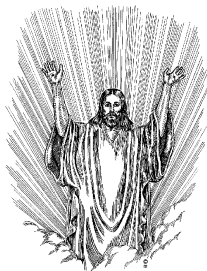
wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesz, u Proroków i w Psalmach. Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma, i rzekł do nich: Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego.

## PRZEKONAJCIE SIĘ...

Święty Paweł w Hymnie o miłości napisał: „Miłość cierpliwa jest” (1Kor 13, ). Bóg, który jest miłością, okazuje tak wielką cierpliwość, wobec zagubionego i słabego człowieka. Szczególnie po zmartwychwstaniu, gdy wszystko stało się jasne, widzimy wyraźnie tę niezwykłą cierpliwość Pana Jezusa wobec ignorancji apostołów. Jak nauczyciel ze szkoły specjalnej, z miłością i wyrozumiałością, wyjaśnia swym uczniom tę najważniejszą lekcję, zrozumienie której jest kluczem do opanowania całego materiału. Mówi do nich: „Dotknijcie, zobaczcie, przekonajcie się...” Boski Nauczyciel pragnie ukształtować w sercach wylękłych i zatrwożonych uczniów wiarę głęboką i mocną,

która jest najwyższym stopniem pewności. „Wiem komu zawierzyłem” – zawoła święty Paweł. Ta pewność wiary wyrażana w okrzyku *wiem* dotyczy nie tyle wiedzy teologicznej, co przede wszystkim relacji osobowej do Tego, który jest sensem i celem życia.

Czas wielkanocnej radości jest niezmiernie ważny w życiu Kościoła pielgrzymującego. Pośród smutków, doświadczeń i przeciwności odnawiamy nadzieję, która nie z tego świata pochodzi i umacniamy wiarę w Tego, „Który jest,



Który był i Który przychodzi”. Pan Jezus Zmartwychwstały przychodzi do nas, jak niegdyś do wystraszonych i zamkniętych apostołów z orędziem miłości i pokoju. Wchodzi w nasze lęki i wątpliwości i mówi: „Pokój wam!” Rany, które budziły tak przejmujący lęk w wielki Piątek, teraz są znakiem triumfu i niosą uspokojenie: „dotknijcie, zobaczcie, to ja jestem”. Pan Jezus, który jest Światłością świata, oświeca umysły Apostołów, aby zrozumieli Pisma i uwierzyli, że miłość wszystko zwycięża, nigdy nie ustaje i nadaje sens życiu i śmierci. Święta Faustyna tak mówi: „Miłość jest tajemnicą, która przekształca wszystko, czego się dotknie, w rzeczy piękne i miłe Bogu. Miłość Boża czyni duszę swobodną – jest jak królowa, nie zna niewolniczego przymusu, do wszystkiego zabiera się z wielką swobodą duszy, gdyż miłość, która mieszka w niej jest pobudką do czynu. Wszystko, co ją otacza, daje jej poznać, że tylko Bóg sam jest godzien jej miłości. Dusza rozmiłowana w Bogu i w Nim zatopiona, idzie do obowiązku z tym samym usposobieniem, jak do Komunii św.

I najprostszą czynność wykonuje z wielką starannością, pod miłosnym spojrzeniem Boga; nie miesza się, gdy rzecz jaka okaże się po czasie mniej udana, ona jest spokojna, bo w chwili działania zrobiła, co było w jej mocy”. (Dz. 890)

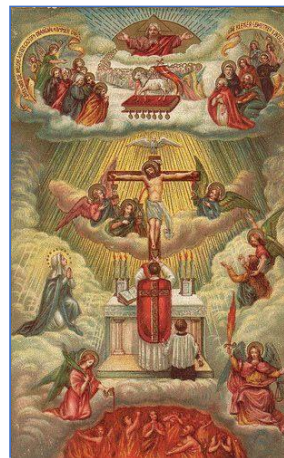
Pytałem kiedyś dzieci komunijne, dlaczego chcą przyjąć Pana Jezusa i pośród różnych odpowiedzi jedna była szczególna: „Bo pragnę być świętym”. To jest ostateczna perspektywa naszej wiary, pracy nad sobą, modlitw i przyjmowanych sakramentów. Miłość do Chrystusa zobowiązuje, wymaga ofiary i wierności. Dlaczego? Bo jest odpowiedzią

na taką właśnie miłość Zbawiciela. On pierwszy nas umiłował, unżył samego siebie, przyjął Krzyż, cierpienie i śmierć. I oczekuje od nas nie tyle obietnic i deklaracji, co raczej czynów miłości. Zmartwychwstałego Pana rozpoznawali uczniowie po ranach na rękach i nogach a także tej najgłębszej ranie, która otworzyła Jego Serce. Rany w uwielbionym Ciele Jezusa, stały się niezatartym świadectwem miłości miłosiernej, która oczekuje od nas jednego – ufnej miłości. Tak pisał o tym ks. Jan Twardowski:

*Tak łatwo nad ołtarzem we Mszy się pochylić,  
hostię lekką, drobną, niepozorną  
zmienić w Ciało Chrystusa,  
unieść ponad głowy  
w samotność Świętych Pańskich  
i w ciszę ogromną.  
Jak trudno jednak siebie, własne szare życie  
uświęcić, przeistoczyć.  
W duszy karmić spokój.  
Wiem to, i mimo wszystko,  
Jezu, ufam Tobie,  
bo masz taką zwyczajną,  
ludzką ranę w boku.*

**Ks. Proboszcz**

## DAR NOWEGO PRZYMIERZA



Niebiańska ofiara ustanowiona przez Chrystusa jest prawdziwym darem, który dziedziczą uczestnicy Jego Nowego Przymierza. Chrystus ją pozostawił jako rękojmię swojej obecności tej nocy, kiedy miał być wydany na ukrzyżowanie.

Jest ona pokarmem danym nam na drogę. Ma nas żywić i podtrzymywać na tej drodze życia, dopóki, po odejściu z tego świata, nie dojdziemy do Pana, gdyż On sam powiedział: "Jeżeli nie będziecie spożywać mego Ciała i nie będziecie pili Krwi mojej, nie będziecie mieli życia w sobie".

Chrystus chciał, aby Jego dobrodziejstwa zawsze pozostawały wśród nas; chciał też, by dusze, odkupione Jego drogocenną Krwią, mogły być nieustannie uświęcane pamiątką Jego męki. Dlatego poleca wiernym uczniom, których ustanowił pierwszymi kapłanami swojego Kościoła, by nie przestawali sprawować tych tajemnic życia wiecznego. A więc jest rzeczą konieczną, by były one odprawiane przez wszystkich kapłanów we wszystkich kościołach na całym świecie, aż znowu Chrystus nadejdzie na niebiosach. W ten sposób zarówno kapłani, jak i rzesze wiernych mają codziennie przed oczyma obraz męki Pana. A dotykając jej i przyjmując ustami i sercem zachowajmy niezatartą pamięć naszego odkupienia.

Chleb powstaje z wielu ziaren pszenicy. Miele się je na mąkę; rozrabia z wodą i wypieka na ogniu. Słusznie można się w tym dopatrywać wyobrażenia Ciała Chrystusowego: powstaje ono z wielości całego rodzaju ludzkiego jako jedno ciało, a doprowadza je do doskonałości ogień Ducha Świętego.

Chrystus bowiem narodził się z Ducha Świętego, a ponieważ miał wypełnić wszystko, co sprawiedliwe, wszedł do wody chrzcielnej, aby ją uświęcić. Następnie, pełen Ducha Świętego, który na Niego zstąpił w postaci gołębiczy, wyszedł z Jordanu. Świadczy o tym Ewangelista: "Pełen Ducha Świętego, wyszedł Jezus z Jordanu".

Podobnie ma się rzecz z winem Krwi Chrystusa; zebrane z wielu latorośli winnicy przez Niego zasadzonej i wyciśnięte w tłoczni krzyża, wzbiera i pieni się swoją mocą w obszernych naczyniach serc wiernych, którzy ją przyjmują.

Rozważcie z nami tę zbawienną Ofiarę Paschy wy, którzy wyszliście z mocy Egiptu i faraona, to jest szatana, z sercem przepelnionym gorącym pragnieniem, aby Pan nasz Jezus Chrystus, który - jak wierzymy - jest obecny w swoich sakramentach, uświęcił głębiny dusz naszych; Jego moc niewysłowiona trwa po wszystkie wieki.

*(św. Gaudancjusz, Godz. Czyt. Czwartek, 2 Tydzień Wielkanocny)*